

Sygn. akt I ACa 707/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Danuta Jezierska
Sędziowie:	SA Mirosława Gołuńska SO del. Zbigniew Ciechanowicz (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce  
z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 17 maja 2016 roku, sygn. akt I C 498/13

**I. oddala apelację,**

**II. zasądza od powoda A. L. na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Mirosława Gołuńska Danuta Jezierska Zbigniew Ciechanowicz

**Sygn.akt I ACa 707/16**

**Uzasadnienie wyroku z dnia 9 listopada 2016 r.:**

**Powód A. L.** wniósł o zasądzenie od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwoty 159 494,23 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia doręczenia odpisu pozwu, tytułem odszkodowania za szkodę której doznał w wyniku podpalenia przez nieznanego sprawcę jego samochodu kempingowego marki G. (...) na parkingu strzeżonym prowadzonym przez pozwanego. Szkoła obejmowała utratę

wartości pojazdu (175.000 zł - 18.400 zł), poniesione koszty publikacji ogłoszenia w (...) o poszukiwaniu sprawcy podpalenia oraz wartości znajdującego się w pojeździe sprzętu wędkarskiego 2.916,23 zł.

Pozwane Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością **w S.** wniosło o oddalenie powództwa, podnosząc, iż powód korzystał z jego parkingu znajdującego się w S. przy ul. (...) w oparciu o umowę najmu miejsca postojowego, przy czym umowa ta nie obejmowała zobowiązania pozwanego do pilnowania pojazdu i zachowania go w stanie niepogorszonym. Pozwany zaprzeczył, aby do pożaru w pojeździe powoda doszło w wyniku podpalenia przez nieznanego sprawcę, wskazując na to, że strażacy gaszący pożar pojazdu wskazali jako jego przyczynę zwarcie instalacji elektrycznej. Pozwany zakwestionował również wysokość szkody, w tym wartość znajdujących się w pojeździe ruchomości, jak również to że w pojeździe znajdował się wartościowy sprzęt wędkarski.

Wyrokiem z dnia 17 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo A. L. w całości (pkt I) i obciążył go kosztami procesu (pkt II i III). Powyższe rozstrzygnięcie oparto o następujące ustalenia:

A. L. jest od 2008 r. właścicielem samochodu kempingowego marki G. (...), rok produkcji 2001 r., zaś pojazd użytkował jego brat M. L.. W 2012 r. powód nie miał wykupionego ubezpieczenia autocasco dla pojazdu G. (...). A. L. chciał postawić pojazd na parkingu strzeżonym, który jest dozorowany przez całą dobę. W internecie szukał informacji na temat parkingów strzeżonych w S. i trafił na stronę internetową Przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o. w S.. W zakładce „kontakt” na tej stronie zamieszczona była informacja o danych adresowo – telefonicznych poszczególnych jednostek przedsiębiorstwa pozwanego, w tym danych „parkingu strzeżonego” przy ul. (...) w S..

Parking Przedsiębiorstwa (...) przy ul. (...) znajduje się na terenie należącym do pozwanej spółki o łącznej powierzchni ok. 50 000 m<sup>(2)</sup>. Na terenie tym poza placem parkingowym znajdują się budynki biurowe, warsztaty, blacharnia – lakiernia, trzy salony sprzedaży pojazdów. Cały teren jest ogrodzony. Do 2008 r. parking przy ul. (...) był parkingiem strzeżonym, na którym przechowywane były pojazdy zabezpieczone przez Policję i służbę celną. W tym czasie plac parkingowy był oddzielony od reszty terenu pozwanego ogrodzeniem, był monitorowany i dozorowany przez pracowników ochrony, którzy pilnowali tylko terenu parkingu, przy placu parkingowym znajdowała się stróżówka przeznaczona dla obsługi parkingu. Portiernia, w której wydawano klucze do poszczególnych obiektów na terenie pozwanego znajdowała się natomiast w budynku biurowym. Po sporach sądowych pomiędzy pozwanym a Policją odnośnie zapłaty za przechowywanie pojazdów w 2008 r. parking strzeżony został zlikwidowany. Zlikwidowano ogrodzenie wydzielające plac parkingowy od reszty terenu, zlikwidowano monitoring, stróżówkę przy parkingu, a portiernia z budynku biurowego została przeniesiona do budynku przy bramie wjazdowej. Od tego czasu plac parkingowy zajmuje ok. 3.500 m<sup>2</sup> i nie jest oddzielony od reszty terenu pozwanego. Na parkingu tym stawiane są m.in. samochody należące do przedsiębiorstwa pozwanego, pojazdy oczekujące na naprawę w warsztacie oraz samochody pozostawione przez klientów parkingu. Cały teren przedsiębiorstwa pozwanego ogrodzony jest płotem w postaci segmentów ogrodzeniowych wzmocnionych prętami. Na ogrodzeniu zawieszony jest baner z napisem „parking płatny”, który jest widoczny z ulicy. Wjazd na teren pozwanego prowadzi przez bramę, która w ciągu dnia jest otwarta. Przy wjeździe nie ma szlabanu ani innych widocznych urządzeń ograniczających wjazd i wyjazd z terenu (...). Przy bramie znajduje się budynek portierni. W dni powszednie w godzinach od 7.00 do 21.00 oraz w soboty od godziny 7.00 do 15.00 w portierni znajduje się jeden pracownik pozwanego – na porannej zmianie B. T., a po 15.00 D. M.. Osoby te zajmują się wydawaniem i odbieraniem kluczy do obiektów znajdujących się na tym terenie, obsługą parkingu tj. wystawianiem kwitów parkingowych, faktur za parkowanie, pobieraniem opłat, dbaniem o porządek na parkingu, przyjmowaniem pojazdów i udzielaniem informacji. W wyznaczonych godzinach dokonują też obchodu terenu pozwanego. Po godzinie 21.00 cały teren przedsiębiorstwa pozwanego jest pilnowany przez jednego pracownika firmy ochroniarskiej (...) spółki z o.o. w G., który zamyka bramę wjazdową na posesję po wyjściu ostatnich pracowników. Pracownik ochrony w ciągu nocy kilka razy obchodzi cały teren przedsiębiorstwa. Co półtorej godziny musi odnotowywać swoją obecność przy punktach kontrolnych. W tym czasie w budynku portierni nikogo nie ma. Po zamknięciu bramy pracownik ochrony wpuszcza na teren obiektu tylko osoby wpisane na listę osób upoważnionych oraz klientów parkingu po okazaniu kwitu parkingowego.

Od 1 stycznia 2009 r. na parkingu pozwanego obowiązuje Regulamin parkingu określający zasady czasowego pozostawiania pojazdów na placu parkingowym przy ul. (...). Regulamin ten stanowi, że:

- administrator parkingu – Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. świadczy usługi polegające na czasowym umożliwianiu posiadaczom pojazdów używania miejsca na parkingu; usługi te świadczone są przez 24 godziny przez 7 dni w tygodniu; celem używania miejsca na parkingu jest okresowy postój pojazdu (motocykla, samochodu osobowego, dostawczego lub ciężarowego),
- administrator zobowiązany jest oddać posiadaczowi pojazdu miejsca na parkingu do czasowego używania i zobowiązany jest wskazać miejsce na parkingu, które posiadacz pojazdu ma czasowo używać i umożliwić mu swobody dojazdu do wskazanego miejsca;
- administrator obowiązany jest do wystawienia w dwóch egzemplarzach (po jednym dla administratora i posiadacza pojazdu) dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy o czasowe używanie miejsca na parkingu wskazującego imię i nazwisko posiadacza pojazdu, rodzaj i markę pojazdu oraz dokładną datę oraz godzinę i minutę pozostawienia pojazdu na parkingu. Dokumenty te powinny zostać podpisane zarówno przez administratora jak i przez posiadacza pojazdu;
- administrator zobowiązany jest do zachowania czystości i porządku na parkingu;
- za możliwość czasowego używania miejsca na parkingu posiadacz pojazdu zobowiązany jest do uiszczenia opłaty na rzecz administratora, której wysokość uzależniona jest od wielkości pojazdu i ilości godzin, podczas których pojazd znajduje się na parkingu; wysokość opłat określona jest w załączniku do regulaminu; Posiadacz pojazdu obowiązany jest uiścić opłatę za używanie miejsca na parkingu nie później niż przy wyjeździe z parkingu;
- administrator umożliwi posiadaczom pojazdów używanie miejsca na parkingu również w okresach tygodniowych albo miesięcznych, w takich wypadkach posiadacz pojazdu zobowiązany był do uiszczenia z góry opłaty abonamentowej, a w dokumencie parkingowym wskazuje się także termin, do którego posiadacz pojazdu uprawniony jest do używania miejsca na parkingu,
- zakazany jest wjazd pojazdów, w których znajdują się materiały łatwopalne oraz materiały niebezpieczne dla zdrowia ludzi bądź szkodliwe dla środowiska;
- w przypadku zagubienia dokumentu potwierdzającego zawarcie umowy o czasowe używanie miejsca na parkingu bądź kluczyków do pojazdu, pojazd może opuścić parking dopiero po okazaniu administratorowi dokumentu tożsamości, w którym dane będą zgodne z danymi znajdującymi się na dokumencie potwierdzającym zawarcie umowy o czasowe używanie miejsca na parkingu; w przypadku odmowy okazania dokumentu tożsamości administrator powiadomi Policję o możliwości usiłowania przestępstwa;
- w sprawach nieuregulowanych postanowieniami regulaminu mają odpowiednio zastosowanie przepisy art. 659-679 Kodeksu cywilnego.

Tekst regulaminu parkingu początkowo umieszczony był w gablocie w drewnianej ramce, która zawieszona była na ścianie budynku portierni. Z czasem ramka ta uległa zniszczeniu i wówczas regulamin umieszczono w mniejszej metalowej ramce, która również zawieszona była na ścianie zewnętrznej budynku portierni przy oknie, przy którym odbywa się obsługa klientów. Przy wjeździe na parking każdy nowy klient był informowany przez pracowników portierni o konieczności zapoznania się z regulaminem parkingu wywieszonym obok oraz o tym, że parking nie jest parkingiem strzeżonym.

W dniu 17 lipca 2012 r. powód kupił sprzęt wędkarski za cenę 2.916,23 zł. W 2012 r. brat powoda działając z jego upoważnienia odprowadził samochód G. (...) nr rej. (...) na parking pozwanego przy ul. (...) w S.. Przy wjeździe na parking obsługiwał go pracownik pozwanego D. M.. Przyjmując samochód poinformował M. L., że parking jest parkingiem płatnym oraz wskazał, by zapoznał się z regulaminem parkingu, który wywieszony jest w gablocie na

ścianie budynku portierni. M. L. zdecydował się na pozostawienie pojazdu na parkingu na okres jednego miesiąca. D. M. wystawił kwit parkingowy, w którym wpisał dane powoda (imię, nazwisko, adres, telefon kontaktowy), markę pojazdu i jego numer rejestracyjny. M. L. podpisał na kwicie parkingowym oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem parkingu chociaż faktycznie go nie przeczytał. Zapłacił opłatę abonamentową 200 zł i następnie pozostawił pojazd na miejscu wskazanym przez pracownika obsługującego parking. W okresie od lipca do października 2012 r. M. L. działając w imieniu powoda przedłużał postój pojazdu na parkingu na kolejny miesiąc i płacił opłatę abonamentową 200 zł. Co miesiąc pracownik parkingu wystawiał kwit parkingowy, na którym M. L. podpisywał oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem parkingu pomimo, iż faktycznie go nie czytał. Pojazd stał na parkingu we wskazanym miejscu. W pojeździe tym powód przechowywał m.in. sprzęt do łowienia ryb oraz agregaty. Czasami brat powoda wyjeżdżał pojazdem z parkingu a następnie ponownie stawiał go na wyznaczonym miejscu. Kiedy opuszczał teren parkingu nie okazywał obsłudze parkingu kwitu, lecz wyjeżdżał przez otwartą bramę nie będąc przez nikogo zatrzymywany. Raz tylko zdarzyła się sytuacja, że kiedy nowy pracownik parkingu wymagał od M. L. okazania dokumentu tożsamości i dowodu rejestracyjnego pojazdu a następnie konsultował z inną osobą czy jest on uprawniony do wyjazdu autem z parkingu.

Na przełomie września/października 2012 r. za zgodą pracownika parkingu M. L. przestawił pojazd w inne miejsce – bliżej budynku portierni.

W dniu 13 października 2012 r. M. L. przez około 2 godziny przebywał w kamperze na parkingu pozwanego i zajmował się przygotowaniem sprzętu wędkarskiego, który powód przechowywał w tym pojeździe. Około godz. 13.00 opuścił pojazd, odłączył zasilanie elektryczne przy pomocy przełącznika „battery disconnect”, włączył alarm i odjechał z parkingu innym samochodem. W dniu 14 października 2012 r. o godz. 4.50 nad ranem pracownik ochrony A. A. podczas obchodu terenu przedsiębiorstwa pozwanego zauważył pożar w samochodzie kempingowym G. (...) o czym o godz. 4.51 zawiadomił straż pożarną. Tuż przed wykryciem pożaru R. G. znajdujący się w okolicy zauważył osobę przeskakującą przez ogrodzenie otaczające teren (...) i oddalającą się w kierunku sklepu (...).

Jednostka straży pożarnej dotarła na miejsce o godz. 4:56. Na miejsce przybył również patrol Policji. Strażacy stwierdzili, iż pożar jest wewnątrz pojazdu. Z samochodu wydobywał się lekki dym. Strażacy próbowali dostać się do środka pojazdu głównymi drzwiami, ale pomimo prób podważenia ich drzwi nie otworzyły się. Strażacy wybili szybę w drzwiach od strony kierowcy, która była już pęknięta, przez wybite okno przygasili pożar, następnie jeden z nich wszedł do środka i od wewnątrz otworzył boczne drzwi pojazdu. W czasie akcji gaśniczej w pojeździe włączył się alarm. Strażacy odłączyli akumulatory w pojeździe i ugasili pożar. Po opanowaniu ognia wewnątrz samochodu zostało oddymione i przewietrzone. Zakończenie działań gaśniczych nastąpiło o godz. 5:26. W dokumentacji sporządzonej po zdarzeniu strażacy wpisali, że przypuszczalną przyczyną zdarzenia było zwarcie instalacji elektrycznej, przy czym podczas akcji gaśniczej nie dokonywali szczegółowych ustaleń w tym zakresie.

Tego samego dnia ok. 8 rano M. L. został powiadomiony o pożarze samochodu telefonicznie przez swojego znajomego i przekazał tę informację powodowi. Obaj przyjechali na miejsce zdarzenia. W wyniku pożaru w samochodzie spaleni uległa tapicerka i częściowo gąbka fotelu kierowcy, tapicerka drzwi lewych od strony kierowcy, częściowo kierownica, zewnętrzna część deski rozdzielczej, w tym wskaźniki, tapicerka sufitu, elementy z tworzywa sztucznego, firanki, telewizor (zamontowany między fotelem kierowcy i pasażera przed przednią szybą powyżej 1 metra od deski rozdzielczej). Część mieszkalna pojazdu została silnie okopcona i zabrudzona sadzą. Ponadto uszkodzeniu uległa konstrukcja nośna, elementy poszyc zewnętrznych nadwozia strefy przedniej lewej górnej, ściana przednia rozsuwanego modułu strony lewej, szyba czołowa (spękania termiczne w lewej górnej części), wykładzina sufitu, wszelkie elementy z tworzyw sztucznych i drewna w strefie górnej kabiny, elementy systemu klimatyzacji i wentylacji w strefie górnej kabiny, przełączniki i sterowniki wyposażenia wnętrza. W wyniku pożaru uszkodzeniu uległ również znajdujący się w pojeździe sprzęt wędkarski powoda. W wyniku pożaru nie ucierpiała komora silnika, ani instalacja elektryczna, która nie nosiła śladów charakterystycznych dla zwarcia.

W dniu 15 października 2012 r. powód złożył na Komisariacie Policji S. ustne zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa uszkodzenia mienia w postaci pojazdu G. (...).

W dniu 26 października 2012 r. w (...) ukazało się ogłoszenie powoda proszącego o kontakt świadków pożaru. Koszt publikacji tego ogłoszenia wyniósł 233,70 złotych brutto. Na ogłoszenie odpowiedział R. G., który w dniu pożaru przebywał w rejonie parkingu przy ul. (...) i widział osobę przeskakującą przez ogrodzenie terenu (...). W toku prowadzonego dochodzenia przez Komisariat Policji S. sporządzona została opinia biegłego z zakresu pożarnictwa, z której wynikało, że przyczyną powstania pożaru w pojeździe G. (...) było podpalenie z użyciem podpalki, która została wrzucona bądź wlana do wnętrza samochodu przez wybity uprzednio otwór w szybie przesuwanej okna drzwi od strony kierowcy. Postanowieniem z dnia 14 grudnia 2012 r. dochodzenie w sprawie uszkodzenia samochodu zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawy przestępstwa.

Posiłkując się opinią biegłego sądowego W. J. Sąd i instancji ustalił, że miejscem powstania pożaru w samochodzie G. (...) był fotel kierowcy, skąd ogień rozprzestrzenił się na tapicerkę, drzwi, sufit, firankę, kierownicę, deskę rozdzielczą oraz zamontowany na wysokości ok. 1 m telewizor. Temperatura oraz silne zadymienie rozprzestrzeniły się w kierunku wnętrza pojazdu, tj. części mieszkalnej powodując częściowe stopienie jej wyposażenia oraz zabrudzenie sadzą. Instalacja elektryczna znajdująca się zarówno w komorze silnika jak i pod deską rozdzielczą nie nosiła śladów pożaru ani żadnych śladów charakterystycznych dla zwarcia instalacji elektrycznej. Fotel kierowcy nie był ogrzewany, nie było w nim instalacji elektrycznej. Przyczyną powstania pożaru było podpalenie. Do rozpalenia pożaru użyto najprawdopodobniej bardzo małą ilość substancji łatwo zapalnych i dlatego pożar rozwijał się powoli.

W styczniu 2013 r. A. L. zlecił rzeczoznawcy samochodowemu oszacowanie szkody powstałej w pojeździe G. (...) nr rej. (...) na skutek pożaru. W opinii z dnia 16 stycznia 2013 r. rzeczoznawca wyliczył wysokość szkody na 156 600 zł. Koszt wykonania ekspertyzy wyniósł 246 złotych brutto.

A. L. zwrócił się do (...) spółki z o.o. o pokrycie szkody w pojeździe. Pismem z dnia 14 stycznia 2013 r. pozwany wskazał, że nie ponosi odpowiedzialności za szkodę, albowiem na podstawie zawartej umowy zobowiązał się jedynie do udostępnienia powodowi miejsca na parkingu, a nie do świadczenia usługi ochrony pojazdu. Ponadto pozwany zakwestionował, że do pożaru doszło na skutek podpalenia i wskazał, że najbardziej prawdopodobną przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej.

Pismem z dnia 24 stycznia 2013 r. powód wezwał pozwanego do przyjęcia odpowiedzialności za powstanie szkody w pojeździe G. (...) i zapłaty odszkodowania. Pełnomocnik pozwanego pismem z dnia 7 lutego 2013 r. wskazał, że pozwany nie odpowiada za szkodę w pojeździe, albowiem strony nie zawarły umowy przechowania, a nadto ponownie zakwestionował, że przyczyną powstania pożaru było podpalenie.

Wartość rynkowa samochodu kempingowego G. (...) stanowiącego własność powoda przed pożarem wynosiła 197 000 złotych, wartość pojazdu w stanie uszkodzonym wynosi 18 000 zł. Wysokość szkody powstałej w pojeździe na skutek pożaru wynosi 179 000 złotych.

W 2014 r. na stronie internetowej pozwanego parking przy ul. (...) w S. został oznaczony jako „parking całodobowy”.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd I instancji powództwo uznał za niezasadne mimo podzielenia twierdzenia powoda o przyczynach pożaru jego pojazdu oraz wysokości doznanej przez niego z tego tytułu szkody. Ocenę w tej mierze Sąd Okręgowy oparł o opinie biegłych sądowych. Również poniesienie przez powoda wydatków na zamieszczenie w prasie lokalnej ogłoszenia o poszukiwaniu świadków zdarzenia z dnia 14 października 2012 r. było, w ocenie Sądu Okręgowego, obiektywnie uzasadnione.

Dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności za szkodę powstałą w majątku powoda w wyniku pożaru samochodu G. (...) zasadnicze znaczenie miało jednak ustalenie jaka była treść umowy zawartej przez strony, a w szczególności czy strony zawarły umowę przechowania jak twierdził powód czy też umowę najmu miejsca postojowego jak twierdził pozwany. Oceniając tą okoliczność Sąd I instancji uznał, że dla osoby pozostawiającej swój samochód na parkingu istotne znaczenie przy dokonywaniu oceny, jakie usługi są oferowane przez prowadzącego parking, a więc jakiej treści umowa jest z nim zawierana, czy jest to umowa przechowania, czy umowa najmu miejsca postojowego, mają widoczne

oznaczenia parkingu oraz takie elementy rzeczywistości dostrzegane natychmiast przez każdego kierowcę, które pozwalają w szybkim czasie, w sposób niewątpliwy, zorientować się w charakterze parkingu i rodzaju oferowanych usług. Są to najczęściej umowy mające charakter dorozumiany, stąd chodzi tu w szczególności o wyraźne napisy lub oznaczenia symboliczne (znaki), dzięki którym klient wjeżdżający samochodem na parking może stwierdzić bez wątpliwości i nieporozumień, z jakim parkingiem (strzeżonym czy niestrzeżonym) ma do czynienia. Większość parkingów bowiem – nawet takich, które są płatne – nie mają charakteru parkingu strzeżonego. Są to wyłącznie miejsca przeznaczone do wynajęcia w celu postawienia tam na pewien czas samochodów bez elementu chronienia ich przez prowadzącego parking przed uszkodzeniem lub kradzieżą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 marca 1999 r., I ACa 962/98, OSA 2000/7-8/31). W przypadku umowy przechowania, z której wynika obowiązek przechowawcy sprawowania pieczy nad rzeczą, spełnieniu tego obowiązku służy odpowiednie urządzenie i organizacja parkingu, prowadzące do oceny, że samochody są cały czas pilnowane przez obsługę parkingu i chronione przed kradzieżą lub zniszczeniami.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków A. A., M. G., B. T. i D. M., dowodów z dokumentów – kwitów parkingowych, regulaminu parkingu oraz fotografii prowadziła Sąd I instancji do wniosku, że parking prowadzony przez pozwanego przy ul. (...) w S. nie spełniał wyżej wymienionych wymogów stawianych przechowawcy a zawarta pomiędzy stronami umowa nie była umową przechowania. Po pierwsze plac parkingowy nie jest ogrodzony ze wszystkich stron. Wprawdzie parking znajduje się na terenie należącym do pozwanej spółki, który jest otoczony ogrodzeniem w postaci segmentów wzmocnionych prętami jednakże ogrodzenie to okala znacznie większy teren o powierzchni ok. 50 000 m<sup>2</sup>, na którym poza placem parkingowym znajdują się budynki biurowe, warsztaty, blacharnia – lakiernia i trzy salony sprzedaży pojazdów. Sam plac parkingowy o powierzchni 3 500 m<sup>2</sup> nie jest natomiast oddzielony od pozostałej części terenu pozwanego żadnym ogrodzeniem i osoby wchodzące na teren pozwanego mają do niego swobodny dostęp. Przy wjeździe na parking nie ma szlabanu obsługiwanego przez pracowników pozwanego ani też kolczatek na jezdni czy innych urządzeń, mających zapobiec niekontrolowanym wyjazdom samochodów. Wjazd na teren pozwanego odbywa się przez bramę, która w ciągu dnia jest przez cały czas otwarta i również przy bramie nie ma żadnych urządzeń, które mają zapobiegać wyjazdom samochodów w sposób niekontrolowany. Przy bramie znajduje się wprawdzie budynek, w którym w ciągu dnia przebywa jeden pracownik pozwanego a w nocy pracownik ochrony jednakże budynek ten pełni funkcję portierni dla całego przedsiębiorstwa pozwanego, a nie stróżówki przeznaczonej do obsługi parkingu. Obowiązki osoby pracującej w budynku portierni nie ograniczają się do obsługi parkingu lecz obejmują również wydawanie i odbieranie kluczy do obiektów znajdujących się na tym terenie i udzielaniem informacji. Zakres obowiązków pracowników portierni nie pozwala zatem na stałe pilnowanie terenu parkingu i nieprzerwane kontrolowanie wyjeżdżających pojazdów. W czasie dokonywania obchodu terenu przez pracownika na dziennej zmianie brama wjazdowa nie jest praktycznie pilnowana. Teren parkingu nie jest też monitorowany za pomocą kamer. Bark jest również jakichkolwiek oznaczeń że jest to parking strzeżony. Na ogrodzeniu przy bramie wjazdowej aktualnie znajduje się baner z napisem „parking płatny”. Napis tej samej treści był umieszczony na ogrodzeniu również w chwili gdy brat powoda wstawiał samochód na parking. Okoliczność tę potwierdzili świadkowie B. T., D. M. i M. G. oraz fotografia wydrukowana z (...) wykonana we wrześniu 2011r. (k.190), na której widoczny jest baner z napisem „parking płatny” (k.189). Odmienne zeznania w tym zakresie złożył świadek M. L., który wskazywał, że na terenie parkingu na ścianie budynku portierni umieszczona była tablica z napisem „parking strzeżony” i wskazywał na pozostawione na ścianie ślady w postaci odbarwień, które wskazywały na to, że w tym miejscu wisiała tablica większych rozmiarów (k.50). Istotnie na ścianie budynku portierni widoczne są takie ślady jednakże – jak wynika z zeznań świadków M. G. i D. M. – pozostawiła je gabłota w drewnianej ramce, w której umieszczony był w przeszłości regulamin parkingu. Z czasem drewniana ramka uległa zniszczeniu i wówczas regulamin umieszczono w mniejszej metalowej ramce, która również zawieszona jest na ścianie zewnętrznej budynku portierni przy oknie, przy którym odbywa się obsługa klientów. Dodatkowym argumentem przeciwko przyjęciu, że parking prowadzony przez pozwanego ma status parkingu strzeżonego jest treść regulaminu obowiązującego od 1 stycznia 2009 r. Z zeznań świadków B. T., D. M. i M. G. wynika, że w okresie gdy pojazd powoda był przyjmowany na parking regulamin umieszczony był w widocznym miejscu a każdy nowy klient był informowany przez pracowników portierni o konieczności zapoznania się z regulaminem parkingu wywieszonym

obok. Treść regulaminu, w szczególności § 3 ust. 1 i 3, § 4 ust. 4, § 6 ust. 1 i § 9 ust. 1 prowadzi do wniosku, że usługa oferowana przez pozwanego polegała wyłącznie na udostępnieniu posiadaczowi pojazdu miejsca na parkingu do czasowego używania a nie dozоровanie pojazdów pozostawionych na parkingu. Pracownicy pozwanego zeznali, że każdy klient był informowany o konieczności zapoznania się z treścią regulaminu, co potwierdzał własnoręcznym podpisem na kwicie parkingowym. Również brat powoda M. L. wstawiając pojazd na parking, a następnie wykupując abonament na kolejne miesiące złożył oświadczenie, że zapoznał się z regulaminem parkingu. Wprawdzie świadek ten zeznał, że faktycznie regulaminu nie przeczytał, jednakże oświadczenie złożone na kwicie parkingowym uwiarygadnia zeznania pracowników pozwanego, że miał on taką możliwość. Gdyby rzeczywiście treść regulaminu nie została M. L. udostępniona to podpisanie powyższego oświadczenia na kwicie parkingowym jawiłoby się jako działanie nieracjonalne. Brak jest również uzasadnionych podstaw do przyjęcia za wiarygodne twierdzeń powoda zawartych w uzasadnieniu pozwu, że w okresie korzystania przez powoda z parkingu pozwanego regulamin miał inną treść. Okoliczności tej nie potwierdził żaden ze świadków, w tym również brat powoda, który – jak zeznał – żadnego regulaminu nie czytał i zaprzeczał, że został z nim zapoznany. W tym stanie rzeczy twierdzenia powoda o istnieniu innej wersji regulaminu jawią się jako niewiarygodne.

Okoliczność, że przy wjeździe na parking klient uiszczal opłatę oraz otrzymywał kwit parkingowy z numerem rejestracyjnym pojazdu i danymi właściciela nie była wystarczająca w ocenie Sądu Okręgowego do przypisania parkingowi pozwanego cech parkingu strzeżonego. Kwit parkingowy służyć miał nie tylko identyfikacji posiadacza pojazdu ale przede wszystkim ewidencjonowaniu czasu postoju pojazdu na parkingu celem ustalenia wysokości należnej opłaty. Dla ustalenia statusu parkingu przesądzającego znaczenia nie ma również informacja zamieszczona na stronie internetowej pozwanego w zakładce „kontakt” gdzie parking przy ul. (...) określony został jako parking strzeżony. Zestawienie tej informacji z opisaną wyżej organizacją parkingu i jego widocznymi urządzeniami oraz treścią regulaminu nie uprawniało klientów do uznania, że parking pozwanego jest nadal parkingiem strzeżonym. Widoczne oznaczenia parkingu oraz elementy rzeczywistości dostrzegane przez każdego kierowcę nie pozwalały w szybkim czasie, w sposób niewątpliwy, zorientować się w charakterze parkingu i rodzaju oferowanych usług. Określenie parkingu na stronie internetowej było niewątpliwie mylące, a zatem dla ustalenia czy parking rzeczywiście jest strzeżony klient powinien uzyskać dodatkowe informacje w tym zakresie. Świadek M. L. zeznał, że zwrócił się o taką informację do pracowników pozwanego i uzyskał potwierdzenie, że parking jest parkingiem strzeżonym jednakże zeznania tego świadka pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadka D. M., który zaprzeczał by taką informację przekazywał klientom.

Sąd przyjął, że parking prowadzony przez pozwanego przy ul. (...) w S. nie był parkingiem strzeżonym, a jedynie płatnym parkingiem, na którym za stosowną opłatę można było wynająć miejsce postojowe. Konkluzja ta nie przesądza jednak jeszcze o tym, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy przechowania. Do zawarcia tej umowy nie jest bowiem konieczne zakwalifikowanie parkingu jako strzeżonego. Konieczne jest natomiast zbadanie jakie oświadczenia woli zostały przez strony złożone w chwili zawierania umowy oraz jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 kc). W ocenie Sądu zebrane w sprawie dowody nie pozwalają uznać, że pozwany w chwili pozostawienia samochodu powoda na parking zobowiązał się do świadczenia usługi polegającej na sprawowaniu pieczy nad pojazdem, a więc na zapewnieniu odpowiednich warunków jego przechowywania oraz czuwaniu, by jego stan nie uległ pogorszeniu. Z samego faktu wprowadzenia przez brata powoda samochodu na parking oraz uiszczenia abonamentu, nie wynika jeszcze, aby strony zawarły umowę przechowania. Jak już wskazano na wstępie rozważań do zawarcia tego rodzaju umów dochodzi w praktyce przez oświadczenie woli stron, złożone w sposób dorozumiany, inaczej mówiąc, przez zachowania stron będące środkiem przejawu ich woli przy użyciu znaków pozajęzykowych. Klient parkingu wjeżdża samochodem na miejsce wskazane przez osoby obsługujące parking i płaci stosowną opłatę, a strony ani nie składają ustnych oświadczeń woli odnoszących się do treści swoich zobowiązań, ani zazwyczaj nie spisują postanowień umowy w formie dokumentu. Tego typu umowy są zawierane przez przystąpienie klienta do umowy na warunkach oferowanych przez usługodawcę, co nie wyklucza w szczególnych sytuacjach możliwości negocjowania indywidualnych warunków umowy. Wskazać należy, iż pozwany oferował swoim klientom usługę polegającą na czasowym umożliwianiu używania miejsca na parkingu, co potwierdza treść regulaminu parkingu umieszczonego w widocznym miejscu. Powód w niniejszej sprawie nie wykazał tego, aby wynegocjował z pozwanym – choćby w

sposób dorozumiany – zawarcie umowy na innych warunkach, niż te, które wynikały z regulaminu. Potwierdzona przez świadków okoliczność, że pracownicy pozwanego odsyłali klientów do treści regulaminu a następnie wymagali pisemnego potwierdzenia, że klient się z nim zapoznał świadczą o wadze tego dokumentu dla ustalenia rzeczywistej woli podmiotu prowadzącego parking przy zawieraniu umowy z posiadaczami pojazdów. Z zeznań świadka D. M. oraz dokumentów w postaci kwitów parkingowych wynika jednoznacznie, że również działający w imieniu powoda M. L. został poinformowany o istnieniu regulaminu parkingu a następnie potwierdził fakt zapoznania się z jego treścią. Nawet jeśli M. L. faktycznie nie przeczytał regulaminu to składając podpis pod oświadczeniem na kwicie parkingowym potwierdził, że przedstawiciel pozwanego dokonał czynności które stanowią wyraz jego woli, wobec czego nie można pomijać treści regulaminu przy ustalaniu treści oświadczenia złożonego przez pozwanego przy zawarciu umowy. Treść tego regulaminu, sposób jego wyeksponowania i wymóg potwierdzenia przez klienta, że zapoznał się z jego treścią stanowią w ocenie Sądu wyraźny przejawy woli pozwanego, że zgodził się on jedynie na wynajęcie powodowi miejsca postojowego na parkingu, natomiast nie pozwalają uznać, że pozwany, chociażby w sposób dorozumiany zgodził się, przyjąć samochód powoda na przechowanie. Umowa zawarta z powodem nie obejmowała zatem zobowiązania pozwanego do pilnowania rzeczy powoda i zachowania jej w stanie niepogorszonym. W związku z takim ustaleniem i oceną łączącego strony stosunku prawnego, powództwo należało w całości oddalić, jako pozbawione podstaw faktycznych i prawnych, albowiem powód nie wykazał przesłanek odpowiedzialności kontraktowej pozwanego (w oparciu o art. 471 kc) i nie powoływał się również na to, że pozwany wyrządził mu swoim zachowaniem szkodę, dla której podstaw naprawienia nie można by poszukiwać w przepisach o czynach niedozwolonych (art. 415 i następane kc). Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił na omówionych już powyżej dowodach z opinii biegłych, dowodach z dokumentów, fotografii, zeznań świadków i stron. Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne. Żadna ze stron nie podważyła skutecznie ich prawdziwości. Strona powodowa kwestionowała wiarygodność regulaminu parkingu z dnia 1 stycznia 2009 r. wskazując, że jego treść w okresie korzystania z parkingu przez powoda była inna, lecz nie przedstawiła dowodów przeciwnych, dla uwiarygodnienia swoich twierdzeń. Dowodem takim jak wyżej wskazano nie mogą być zeznania świadka M. L., albowiem świadek ten nie czytał treści regulaminu.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania następujących świadków: pracowników pozwanego – M. G., B. T., D. M., A. A., strażaków – A. B., M. W., K. I., P. K., J. O., M. R. oraz biegłego sporządzającego opinię w postępowaniu przygotowawczym – J. J.. Zeznania pracowników pozwanego były wzajemnie zbieżne i spójne z dowodami z dokumentów. Wprawdzie osoby te ze względu na zatrudnienie u pozwanego nie można uznać za osoby postronne nie związane z żadną ze stron procesu jednakże strona powodowa nie przedstawiła wystarczających dowodów przeciwnych, które mogłyby podważyć ich wiarygodność. Dowodem takim w szczególności nie mogą być zeznania powoda, który jako osoba bezpośrednio zainteresowana wynikiem procesu nie stanowi obiektywnego źródła dowodu. Podobna ocena dotyczy zeznań świadka M. L., który jest bratem powoda i którego relacja co do oznaczenia parkingu przy ul. (...) i okoliczności zawierania umowy dotyczącej postoju pojazdu na parkingu jest sprzeczna zarówno z zeznaniami pracowników pozwanego jak i dowodami z dokumentów i fotografii. Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka M. L. co do oznaczenia parkingu jako strzeżonego, istnienia innej wersji regulaminu parkingu i okoliczności zawarcia umowy przy wprowadzaniu pojazdu na parking. Zeznania te w powyższym zakresie pozostają bowiem sprzeczne z zeznaniami pracowników pozwanego jak również dowodami z dokumentów i fotografii. Sąd miał na uwadze, iż świadek M. L. jako brat powoda jest osobą zainteresowaną pozytywnym rozstrzygnięciem o zgłoszonym roszczeniu dlatego też do zeznań przez niego składanych należy podchodzić dużą dozą ostrożności. Ten sam zarzut odnieść można wprawdzie również do pracowników pozwanego, jednakże ich wiarygodność została wzmocniona dowodami z dokumentów. Za wątpliwe uznać należy także zeznania powoda i świadka M. L. odnoszące się do zasad parkowania pojazdu na terenie komisju w okresie poprzedzającym postawienie go na parkingu pozwanego. Zarówno powód jak i jego brat zaprzeczali, że chociaż pojazd stał w komisju samochodowym i miał na szybie umieszczoną tablicę z ceną sprzedaży w rzeczywistości nie był przeznaczony do sprzedaży. Podawane przez nich wyjaśnienie, że cena umieszczona została na samochodzie dla pozorów jest mało przekonujące i pozbawione jakichkolwiek racjonalnych podstaw, tym bardziej, że dokonanie takiej czynności w warunkach sprzedaży komisowej jednoznacznie poczytywane jest za ofertę sprzedaży (art. 543 kc), która wiąże oferenta a przyjęcie tak sformułowanej oferty przez jej adresata wywołuje skutek w postaci zawarcia umowy (art. 70 kc).



Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżył powód w całości, żądając jego zmiany i uwzględnienia powództwa oraz zasądzenia od pozwanego kosztów postępowania za dwie instancje.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

I) naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1) art. 835 kc poprzez jego niezastosowanie w realiach niniejszej sprawy, pomimo iż do zawarcia umowy przechowania nie jest konieczne spełnienie wymogu formalnego w postaci zakwalifikowania parkingu prowadzonego przez przechowawcę jako strzeżonego jeżeli z zachowania obsługi parkingu, a także elementów urządzenia i wyposażenia parkingu oraz treść strony internetowej pozwanego, w dostateczny sposób wynika wola przechowania samochodu na parking strzeżonym, co miało miejsce w niniejszej sprawie;

2) art. 384 § 1 i 2 kc poprzez jego niezastosowanie w sytuacji, gdy regulamin obowiązujący na parkingu pozwanego nie został doręczony powodowi przed zawarciem umowy, zważywszy, że powód jest konsumentem, a pozwany przedsiębiorcą, a umowa łącząca strony nie należy do drobnych, bieżących spraw życia codziennego, a w świetle obowiązujących przepisów nawet samo wywieszenie go nie jest wystarczające celem poinformowania konsumenta o zamieszczonych w nim zapisach, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania, że w stosunku umownym łączącym strony obowiązywał regulamin oznaczony jednostronnie przez pozwanego;

II) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść wyroku, to jest:

1) art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w niniejszej sprawie oraz dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów, polegające na odmowie wiarygodności zeznań świadka M. L., który w sposób konsekwentny i logiczny prezentował okoliczności niniejszej sprawy, a w szczególności okoliczności zawarcia umowy z pozwanym oraz zapewnień pozwanego, iż przedmiotowy parking jest strzeżony, a także odmowie wiarygodności zeznań powoda w powyższym zakresie, z tego względu, iż są oni ze sobą spokrewnieni i mogą mieć interes w uwzględnieniu roszczenia, a nadto gdyż są sprzeczne z zeznaniami pracowników pozwanego, pomimo iż, osoby te na podstawie stosunku służbowego są zależne od pozwanego, a także nieuwzględnienie, iż zeznania świadka M. L. oraz powoda zostały potwierdzone opiniami biegłych w zakresie przyczyn pożaru pomimo kwestionowania ich przez pozwaną i jej pracowników, jak również dokonanie przez Sąd I instancji jedynie pobieżnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek czego doszło do nieprawidłowego ustalenia stanu faktycznego,

2) art. 233 kc poprzez dokonanie wybiórczej oceny dowodów polegające na wydaniu rozstrzygnięcia bez wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego w sprawie, a w szczególności nie uwzględnieniu, iż z całokształtu okoliczności sprawy oraz sposobu urządzenia i wyposażenia parkingu jednoznacznie, wynikało, że pozwany prowadzi działalność w postaci parking strzeżonego, o czym świadczy chociażby, iż jako taki został zakwalifikowany również przez strażaków w informacji ze zdarzenia nr (...), jak również przez biegłego sądowego J. J. w wydanej przez niego opinii oraz złożonych w toku rozprawy zeznaniach, a nadto nie uwzględnienie, iż okoliczności te są zbieżne z zeznaniami złożonymi przez świadka M. L. oraz powoda;

3) błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia:

a) poprzez uznanie, że pomiędzy stronami została zawarta umowa najmu, podczas gdy w rzeczywistości strony zawarły umowę przechowania na mocy, której pozwany zobowiązał się wobec powoda do zachowania w stanie nie pogorszonym rzeczy ruchomej oddanej mu na przechowanie;

b) poprzez przyjęcie, że powód pozostawił pojazd na parkingu płatnym niestrzeżonym, podczas gdy w rzeczywistości pozwany zapewniał powoda, że pojazd będzie strzeżony na parkingu, a w szczególności wskazywała na tę okoliczność treść strony internetowej pozwanego, ogrodzenie okalające teren parkingu, pomieszczenie stróżówki przy wjeździe, zamykanie na noc wszystkich bram parkingu, w tym elektrycznej bramy na pilota, wydawanie kwitów parkingowych

z wpisanymi danymi indywidualizującymi pojazd, współpraca z firmą ochroniarską, mogły co najmniej powodować u powoda uzasadnione przeświadczenie, że pozostawia pojazd na parkingu strzeżonym;

Pozwany zażądał oddalenia powództwa i zasądzenia od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda nie jest zasadna.

Nie budzą wątpliwości ustalenia Sądu Okręgowego dotyczące wysokości szkody, którą doznał powód w wyniku spalenia się jego pojazdu, czy przyczyn samego pożaru. Okoliczności tej jednak nie są relewantne z istotą zarzutów apelacyjnych powoda.

Sąd Apelacyjny po przeanalizowaniu zebranego materiału dowodowego podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji znajdujące oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został prawidłowo zgromadzony i oceniony w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

W pierwszej kolejności ocenie poddane zostaną właśnie zarzuty wywodzone przez powoda w oparciu o powyższy przepis, bowiem powód uznał, że Sąd I instancji naruszył normy postępowania w odniesieniu do zasady swobodnej oceny dowodów. Wnioski w tym zakresie determinują kierunek dalszych rozważań, skoro prawidłowość zastosowania norm prawa materialnego może być badana jedynie na gruncie właściwych, odpowiadających rzeczywistości, ustaleń faktycznych. Za naruszającą takie zasady apelujący uznał ocenę zeznań świadka M. L. oraz ocenę tzw. „całokształtu okoliczności sprawy oraz sposobu urządzenia i wyposażenia parkingu” pozwanego.

Przy czym dostrzec wypada, iż zarzuty powoda popełnienia przez Sąd I instancji błędów co do ustaleń faktycznych związanych z uznaniem, że pomiędzy stronami została zawarta umowa najmu, podczas gdy w rzeczywistości strony zawarły umowę przechowania oraz z przyjęciem, że powód pozostawił pojazd na parkingu płatnym niestrzeżonym, podczas gdy w rzeczywistości pozwany zapewniał powoda, że pojazd będzie strzeżony na parkingu - w istocie stanowią również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów, skoro kwestia oceny rodzaju relacji prawnej między stronami i rodzaju świadczonej usługi nie leży w sferze faktów, lecz związana jest z zakwalifikowaniem pewnych czynności konwencjonalnych stron jako konkretnego zjawiska prawnego, w niniejszej sprawie jako umowy najmu miejsca parkingowego, albo umowy przechowania pojazdu. Innymi słowy, sąd w pierwszej kolejności ustala stan faktyczny, a następnie go ocenia. W tej mierze układ sporządzonego przez Sąd I instancji uzasadnienia jest klarowny, ustalenia Sądu stanowią oddzielną część redakcyjną, podobnie jak oceny materiału dowodowego zaprezentowanego przez strony, czy oceny prawne relacji stron.

Analiza materiału dowodowego dokonana przez Sąd odwoławczy wskazuje na to, iż słusznie Sąd I instancji za mało wiarygodne w kwestiach kluczowych dla rozwikłania sprawy uznał zeznania świadka M. L.. Świadek ten istotnie w sposób zdecydowany podawał, że informacja o tym, że parking pozwanego był strzeżony była uwidoczniła na płocie okalającym teren nieruchomości pozwanego, zaś na budynku stróżówki był „duży szyld na czerwonym tle”. Świadek podał, że otrzymał informację telefoniczną od bliżej niezidentyfikowanej osoby o tym, że parking jest strzeżony. Świadek jednocześnie podawał, że nie zapoznał się z regulaminem parkingu, mimo tego, że takie oświadczenie widniało na doręczanym mu co miesiąc kwiecie parkingowym. O ile z tym ostatnim stwierdzeniem trudno polemizować i w efekcie należy wskazać, że ani świadek ani powód nie zapoznali się z regulaminem parkingu prowadzonym przez pozwanego, chociaż taką możliwość posiadali, to trudno w takich okolicznościach inaczej jak tylko poprzez pryzmat jedynie obrony swoich praw postrzegać twierdzenie formułowane przez powoda, iż „zgodnie ze wcześniejszą wersją regulaminu obowiązującą w dacie korzystania z parkingu przy ul. (...) w S. przez powoda, parking ten był parkingiem strzeżonym...” (k. 7). Nie dowiedziono, iż istniała jakakolwiek inna wersja regulaminu parkingu aniżeli przedłożona przez pozwanego i załączona przez powoda do pozwu, tj. opatrzona datą 1 stycznia 2009 r. Skoro powód i jego brat nie czytali wersji regulaminu wywieszanej podczas korzystania przez nich z parkingu, to również nie byli w stanie ustalić czy było kilka wersji regulaminu parkingu, czy tylko jedna.

Również w sposób klarowny Sąd I instancji podał dłaczego nie zaaprobował twierdzeń powoda dotyczących treści banneru zawieszono na płocie parkingu pozwanego – wystarczającym tego dowodem była fotografia wydrukowana z portalu (...) wykonana we wrześniu 2011 r. (k.190).

Marginalnie tylko dostrzec należy, że zeznania samego powoda w kwestiach istotnych dla ustalenia stanu faktycznego nie są jednoznaczne. Przede wszystkim z zeznań tych wynika, iż powód co prawda poszukiwał w internecie ofert dotyczących parkingów strzeżonych, ale już na parking pozwanego dzwonić miał jego brat. Bratu również miano udzielić informacji, że parking jest strzeżony, ale powód nie był w stanie podać z kim konkretnie brat rozmawiał (00:27:54 k. 305). Powód twierdził, że na płocie okalającym płot nieruchomości pozwanego „najprawdopodobniej” był banner z napisem „parking strzeżony”, a już na pewno na banerze tym był napis „parking” (00:27:13 k. 306). Z zeznań powoda wynikało, że za parking płacił przystępną cenę (01:02:59 k. 308).

Odnosząc się do tej ostatniej kwestii wskazać należy, iż postępowanie dowodowe zainicjowane przez powoda nie zmierzało w kierunku wykazania, że cena za korzystanie z parkingu pozwanego, którą uiszczał odpowiadała cenie za usługę przechowania pojazdu. W tym kontekście stwierdzenie powoda o „przystępności ceny” nie może nawet uprawdopodobnić tezy, iż pozwany pobierając opłaty za swoje usługi w wysokości odpowiadającej opłacie za parking strzeżony tworzył sytuację, która miała wskazywać jego klientom o tym, że będzie przechowywał ich pojazdy.

W jakikolwiek sposób oceny powoda co do charakteru relacji prawnej nie może potwierdzać również zapis strażaków gaszących pożar pojazdu w informacji ze zdarzenia nr (...) oraz zapisy biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa J. J. w opinii z dnia 15 listopada 2012 r., który jako miejsce zdarzenia oraz postoju pojazdu powoda wskazali „parking strzeżony”, gdyż zadaniem tych osób nie była ocena prawnych relacji stron, a użyte przez nich stwierdzenie uznać należy za wyrażenie ze sfery języka potocznego.

Dokonując oceny faktów istotnych dla zrekonstruowania treści umowy zawartej przez strony Sąd I instancji trafnie wskazał na specyfikę umów zawieranych przez osoby pozostawiające swoje pojazdy na parkingach prowadzonych przez inne osoby. Ustawodawca nie stworzył tu żadnego modelu umownego bądź zespołu wskazówek interpretacyjnych dających priorytet takim, czy innym relacją prawny. A priori zatem, stawiając pojazd na płatnym parkingu nie może uznać, że zawiera umowę przechowania pojazdu. Za bardziej prawdopodobne z punktu zwykłych zasad doświadczenia życiowego uznać należy to, że umowa będzie dotyczyła możliwości korzystania przez określony czas z miejsca parkingowego, co nie jest związane z powinnością strzeżenia pojazdu. Prowadzenie parkingu na zasadzie przechowania wymaga zaangażowania znacznych środków, tak aby piecza nad powierzonym pojazdem była sprawowana efektywnie. Słusznie Sąd I instancji wskazuje na typowe urządzenia stanowiące wyposażenie takich parkingów: wydzielone i ogrodzone miejsce, szlabany, monitoring, kolczatki, czy stały całodobowy nadzór. A więc, dla oceny stawiającego pojazd na parkingu płatnym kierowcy jakiego rodzaju zawiera umowę: przechowania, czy umowę najmu miejsca postojowego, mają widoczne oznaczenia parkingu oraz takie elementy rzeczywistości dostrzegane natychmiast przez każdego kierowcę, które pozwalają w szybkim czasie, w sposób niewątpliwy, zorientować się w charakterze parkingu i rodzaju oferowanych usług (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 7 kwietnia 1998 r., I ACa 71/98, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 marca 1999 r., sygn. akt I ACa 962/98, czy wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 9 października 2014 r. I ACa 504/14).

Sąd Okręgowy dostrzegł okoliczności, które musiały osobie dokładającej należytej staranności w dbałości o swoje mienie uzmysłwić, iż pozwany nie prowadzi parking strzeżonego, na którym świadczy umowy przechowania pojazdów: brak ogrodzenia miejsca postojowego dla pojazdów, brak szlabanów przy wjeździe na te miejsca, kolczatek, monitoringu, osobnej ochrony i widniejący na płocie napis „parking płatny”. Wbrew twierdzeniom powoda ogrodzenie okala nie miejsca parkingowe, na które wyznaczono teren o powierzchni 3 500 m<sup>2</sup>, lecz całą nieruchomość pozwanego o powierzchni ok. 50 000 m<sup>2</sup>, na którym poza placem parkingowym znajdują się budynki biurowe, warsztaty, blacharnia – lakiernia i salony sprzedaży pojazdów.

Nie polemizuje powód z ustaleniami Sądu Okręgowego, iż co prawda wjazd na teren nieruchomości pozwanego odbywa się przez bramę, która jednak w ciągu dnia jest przez cały czas otwarta, nie ma żadnych urządzeń, które mają zapobiegać wyjazdom samochodów w sposób niekontrolowany. Z krytyką pozwanego nie spotkało się również i to ustalenie, że przy bramie znajduje się budynek, w którym w ciągu dnia przebywa jeden pracownik pozwanego a w nocy pracownik ochrony, lecz budynek ten pełni funkcję portierni dla całego przedsiębiorstwa pozwanego, a nie stróżówki przeznaczonej do obsługi parkingu.

W takich okolicznościach nie może być uznane za dowolne oparcie ustaleń również o zeznania świadków pracowników pozwanego – M. G., B. T., D. M. i A. A., mimo tego, że ich relacja z pozwanym nakazywała szczególną ostrożność w ocenie zeznań tych świadków.

Dokonując zatem wykładni oświadczenia woli stron Sąd I instancji dostrzegł powyższe okoliczności i uznał, że zamiarem pozwanego nie było zaoferowanie powodowi usługi przechowania. Wskazać należy tu na to, iż pozwany posiadał orientację co do istoty usługi polegającej na prowadzeniu parkingu strzeżonego, gdyż taki prowadził do 2008 r., przechowując na nim pojazdy zabezpieczone przez Policję i służbę celną. Wówczas, czemu powód nie zaprzecza, parkingowy był oddzielony od reszty terenu pozwanego ogrodzeniem, był monitorowany i dozorowany przez pracowników ochrony, którzy pilnowali tylko terenu parkingu, przy placu parkingowym znajdowała się stróżówka przeznaczona dla obsługi parkingu. Portiernia, w której wydawano klucze do poszczególnych obiektów na terenie pozwanego znajdowała się natomiast w budynku biurowym. Po sporach sądowych pomiędzy pozwanym a Policją odnośnie zapłaty za przechowywanie pojazdów w 2008 r. parking strzeżony został zlikwidowany

Odnoszą się natomiast do eksponowanego przez skarżącego faktu dotyczącego informacji pozyskanej przez powoda ze strony internetowej pozwanego o parkingu strzeżonym, to podzielić należy ocenę Sądu I instancji o braku wpływu tego faktu na sposób postrzegania relacji prawnych między stronami. Wydruk rzutu ekranu ze strony internetowej pozwanego dotyczy informacji o adresach i numerach telefonów centrali pozwanego, czterech autoryzowanych dilerów, serwisów samochodowych, stacji kontroli pojazdów, blacharni – lakierni i parkingu strzeżonego. Informacje te zostały umieszczone w zakładce „Kontakt” (k. 56), a nie jako oferta korzystania z parkingu. Powód tą okoliczność musiał dostrzec, co z kolei winno wymusić konieczność skonfrontowania tej informacji z pozostałymi dostrzeżonymi przez powoda informacjami, w postaci ogłoszenia na banerze wywieszonym na płocie parkingu, braku urządzeń charakterystycznych dla parkingów strzeżonych, czy konieczności zapoznania się z regulaminem parkingu. Czego jednak powód nie uczynił, chociaż nie wymagało to od niego jakiegokolwiek specjalnego zaangażowania, lecz tylko zachowania staranności wymaganej do prowadzenia zwykłych spraw życia codziennego.

Reasumując, Sąd Okręgowy nie postąpił wbrew ustanowionej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. zasadzie swobodnej oceny dowodów. Nie przekroczył jej granic, dokonał właściwych i pełnych ustaleń faktycznych, prezentując w procesie wnioskowania pozostające w zgodzie z doświadczeniem życiowym. W efekcie czego uznać należy, że Sąd ten słusznie nie zastosował w sprawie art. 835 k.c. i przyjął, że strony zawarły umowę najmu miejsca parkingowego, a nie umowę przechowania pojazdu powoda.

Odnosząc się na koniec do pierwszego zarzutu apelacji powoda – naruszenia art. 384 § 1 i 2 k.c. przyznać należy, że istotnie pracownik pozwanego nie doręczył powodowi, czy też jego bratu regulaminu parkingu. Takie było prawidłowe ustalenie Sądu I instancji. Jednak zarzut apelacyjny naruszenie art. 384 § 1 i 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie nie mógł wywołać skutków postulowanych przez powoda, gdyż z mocy tego przepisu regulamin jest jedną z kilku szczególnych postaci wzorca umowy, a więc, jak każdy wzorzec umowy, ustalany jest przez jedną ze stron i z tego już choćby powodu nie może być kwalifikowany czy utożsamiany z umową. Umowa zawarta między stroną będącą twórcą wzorca umowy i jej kontrahentem - adresatem wzorca, jest odrębną czynnością prawną kreującą węzeł obligacyjny. Jednak treść tego stosunku obligacyjnego wyznaczają wówczas nie tylko postanowienia zawartej między stronami umowy, ale także i postanowienia wzorca umowy (a więc również regulaminu) ustalonego przez jedną ze stron, o ile spełniona została przesłanka związania tym wzorcem drugiej strony umowy tj. adresata wzorca (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. I CSK 218/10). Istotą niniejszego natomiast sporu było natomiast zagadnienie jakiego rodzaju umowę zawarły strony – umowę najmu miejsca parkingowego, czy też umowę przechowania pojazdu

powoda. A zatem, z faktu braku doręczenia powodowi regulaminu parkingu nie można wyprowadzać wniosku, że strony zawarły umowę przechowania. Powinnością sądu było bowiem w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie i wykładnię oświadczeń woli stron zdekodowaną z ich zachowania ustalić charakter prawny zaistniałej między powodem a pozwanym więzi prawnej. Co też Sąd I instancji uczynił.

Dostrzec marginalnie należy, iż stan faktyczny na kanwie którego Sąd Najwyższy wydał tezowany przez powoda w uzasadnieniu apelacji wyrok z dnia 12 stycznia 1999 r. w sprawie I CKN 974/97 był odmienny od ustalonego w niniejszej sprawie, gdyż w objętym analizowanym orzeczeniem powodowa spółka pozostawiła swój pojazd na parking strzeżonym pozwanym, co nie było przedmiotem sporu, a w dacie kradzieży w gablocie na ścianie budynku portierni, przy wjeździe na parking, wywieszony był regulamin, którego § 16 stanowił, iż "(...)" nie przyjmuje samochodów nie ubezpieczonych w autocasco i nie ponosi odpowiedzialności za samochody skradzione z parkingu, zaś na dowodzie wpłaty za korzystanie z parkingu, zamieszczono adnotację o obowiązku „przyjęcia do wiadomości instrukcji dla użytkowników parkingu”.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. apelację powoda należało oddalić.

Podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego był natomiast art. 98 § 1 k.p.c. Powód, który przegrał postępowanie odwoławcze zobowiązany będzie zwrócić pozwanemu kwotę 5 400 złotych stanowiącą wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego ustalone stosownie do treści § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 2 pkt. 7 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

SSA Mirosława Gołuńska SSA Danuta Jezierska SSO del. Zbigniew Ciechanowicz